

# KODA Harmony K-2000B



Zapomnijcie, że Koda to tylko tanie zestawy do kina domowego! Model K-2000B jest skierowany do wymagających audiofilów i ma naprawdę konkretne atuty

**1198 zł**

**K**oda jest obecna na polskim rynku od kilku lat i zdążyła sobie wyrobić niezłą opinię, szczególnie wśród nabywców niedrogich zestawów do kina domowego. Oferta była do tej pory kierowana głównie do tej części odbiorców, choć kilka modeli mogło zainteresować także profesjonalistów – szczególnie konstrukcje z serii Koda Profi – o dużej mocy nominalnej i bardzo wysokich efektywnościach. Warto też wspomnieć o znakomitych subwooferach, które często polecamy niekoniernie do systemów tej właśnie marki.

Tym razem Koda nas zaskoczyła. Wprowadzono do oferty parę kolumn podstawkowych niebędących częścią żadnego systemu wielokanałowego. To propozycja dla audiofilów ceniących wysoką jakość brzmienia, na których nie robią wrażenia wielkie kolumny z pięcioma głośnikami. Ciekawa jest też propozycja dystrybutora, oferującego te kolumny w zestawie z elektroniką Xindaka z serii o6, o której pisaliśmy już nieraz.

## BUDOWA

Wygląd K-2000B może nie spełni oczekiwań estetyków, ale jakość wykonania kolumn jest naprawdę bardzo dobra, jak na cenę 1200 zł. Obudowę pokrywa co prawda imitacja naturalnego forniru, ale jakość wykończenia nie budzi zastrzeżeń. Ścianki przednie i tylne pokryte czarną matową farbą. Wrażenie robi ciężar kolumn – jeden z największych w testowej grupie. Jedna sztuka waży ponad 8 kg, co sugeruje zastosowanie grubych ścianek obudowy. Istotnie, wykonano je z MDF-u o grubości 25 mm, przy czym wyprofilowanie przedniej ścianki sprawia, że w miejscu głośnika wysokotonowego jest ona jeszcze grubsza. Użyte głośniki są najprawdopodobniej produkcji Kody (wytwórca zapewnia, że wszystkie używane podzespoły pochodzą z jego własnych fabryk) i przypominają wyglądem najlepsze konstrukcje skandynawskich wytwórców. Tekstylna kopułka ma standardową średnicę (25 mm) i wyprofilowany kołnierzyk w kształcie płytkiej tuby. Dość zabawnie wygląda cienki płat filcu przymo-

cowany od tyłu do ferrytowego układu magnetycznego. Nie tyle chodzi o samą jego obecność (służy zapewne tłumieniu części wibracji generowanych przez tylną część membrany), ile o sposób mocowania za pomocą przezroczystej taśmy klejącej. Czasem jednak takie prowizoryczne rozwiązania idealnie spełniają swe zadanie.

Głośnik niskośredniotonowy o średnicy 13 cm ma membranę z charakterystycznego przezroczystego polipropylenu. Taki rodzaj membrany jest dość często stosowany w głośnikach norweskiego Seasa, a w gotowych kolumnach znajdziemy go np. w konstrukcjach Vienna Acoustics lub w Usherach S-520. Poza specyficznymi właściwościami mechanicznymi miękka membrana ma bardzo atrakcyjny wygląd. Nie tylko błyszcząca faktura sprawia jak najlepsze wrażenie; ciekawostką jest też możliwość dostrzeżenia tylnego zawieszenia i ramion kosza, bez wykręcania głośnika. Teoretycznie nie ma to żadnego znaczenia, ale wygląda intrygująco. Niewielki głośnik ma duży układ magnetyczny, o średnicy 9 cm. Jak na tak niewielką membranę, to naprawdę sporo.

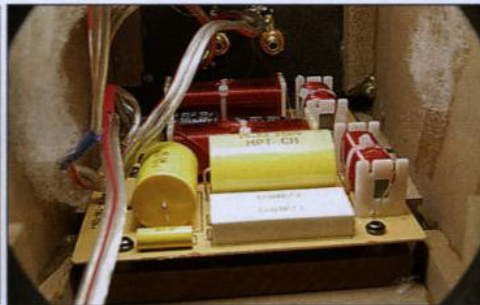
Największą rewelacją stanowi jednak jakość zwrotnicy. Płytki, kilkakrotnie większa niż u rywali, została umieszczona na spodzie obudowy (przykręcona za pośrednictwem dodatkowej płyty z MDF-u), ponieważ nie zmieściłaby się obok gniazd. Układ filtracji jest dość rozbudowany (11 elementów), najlepsze jednak wrażenie robią zastosowane elementy. Bardzo porządne są też przewody połączeniowe. Także gniazda głośnikowe zasługują na wyróżnienie. Są masywne i bardzo wygodne w użyciu, a zamiast zworek z blachy użyto dość grubych złoconych prętów.



**Inspiracją dla konstruktorów były chyba szlachetne zestawy włoskich mistrzów. Zamiast deseczek mamy co prawda sztuczną okleinę, ale dbałość o detale (zwory) i tak budzi uznanie**



Porządne głośniki i bardzo gruba przednia ścianka to elementy wydatnie podnoszące koszty produkcji. Ale to akurat nie jest dla Kody większym problemem...



...co widać także na przykładzie zwrotnicy. Europejscy producenci na taką rzutkość w doborze elementów (zwłaszcza że jest ich niemało) z pewnością by się nie zdecydowali (przy tej cenie)

## BRZMIENIE

W wypadku kolumn Kody trudno mówić o jakimś charakterystycznym firmowym brzmieniu. W dużym stopniu wynika to z braku przywiązania do jednego rodzaju głośników stosowanych w chińskich kolumnach. Przed odsłuchem trudno mieć zatem określone nastawienie – każdy model może mieć inną tożsamość brzmieniową. Tym razem byłem jednak mile zaskoczony, bo małe Kody zagrały naprawdę bardzo atrakcyjnie i po prostu dobrze.

Przede wszystkim zaskoczyły mnie szczegółowością brzmienia. W porównaniu do rywali (nawet tych przejąskrawionych) wypadają w tym względzie zaskakująco dobrze. Wynika to stąd, że analityczność K-2000B nie wynika z przesylenia brzmienia górnymi składowymi. Powiedziałbym nawet, że tweeter miał dużo mniej do powiedzenia niż na przykład w spokojnych z natury Wharfedale. Brzmienie, choć cechowało się niezłą dynamiką, nie przejawiało jakichkolwiek tendencji do epatowania detalami ukrytymi w wyższych rejestrach. Kody zdecydowanie bardziej stawiały na harmonię brzmienia. Spójność re-

jestrow ma tutaj kluczowe znaczenie.

Najłatwiej zalety K-2000 zademonstrować na nagraniach akustycznych. W średnim zakresie pasma kryje się najwięcej smaczków i detali, zupełnie jak w zestawach dwukrotnie droższych. Pod tym względem Kody pokazują prawdziwą klasę, wybijając się ponad średnią w teście. Brzmienie w średnim zakresie częstotliwości wypada bardzo naturalnie, zaskakując umiejętnością odkrywania przed słuchaczem subtelnych wybrzmień, które w wypadku innych kolumn giną gdzieś w natłoku informacji.

Pod względem przestrzennym, niestety, Kody nie są tak dobre jak Heco czy Cantony. Chińskie zestawy skupiają się przede wszystkim na wiarygodnym i dość schematycznym odtworzeniu sceny dźwiękowej w pierwszym planie. Nie znikają z pomieszczenia. Scena jest dość płaska i generalnie nie wykracza poza bazę stereo.

Całkiem skromnie wypadł też bas. Nie miał woluminu Wharfedale, ale nie traktowałbym tego jako szczególnej wady z uwagi na wielkość głośnika niskosredniotonowego. Kolumn podstawkowych i tak nie kupią nigdy amatorzy niskich pomruków. Choć zdarzają się wyjątki, zwykle wszystkie kolumny podstawkowe będą dość ograniczone w tym zakresie. Problem może się pojawić tylko wtedy, gdy skromny bas ogranicza możliwości dynamiczne. W wypadku Kody na szczęście nie ma tego problemu. Przy głośnych odsłuchach nie dało się odczuć szczególnego niedosytu. Owszem, z Wharfedale czuło się, że brzmienie jest obszerniejsze, ale kosztem czystości, szybkości i rozdzielczości. Tak czy inaczej, pod względem dynamicznym Kody nie są jednak wybitne. Wolą raczej kameralne słuchanie, gdy mogą się skupić na tym, co potrafią najlepiej – na barwach i emocjach.

## KONKLUZJA

Kody K-2000B nie są kolumnami dla każdego. Jednak nie brak im wyrazistych zalet, do których zaliczają się: wyjątkowa szczegółowość średnicy, ładne barwy i po prostu duża satysfakcja z cichego słuchania muzyki. Pod względem przestrzenności, basu, dynamiki muszą ustąpić pola innym konstrukcjom. Ale i tak pozostaną jednym z moich faworytów w tym zakresie cenowym. ■

## Koda Harmony K-2000B

**Dystrybutor** Polpak Poland  
tel. 022 353 14 14  
www.polpak.com.pl

**Cena (za parę)** 1199 zł

### OCENA

**Neutralność**  **10/10**  
■ Spójne i bardzo naturalne brzmienie. W tej cenie – super!

**Precyzja**  **9/10**  
■ Nieprzeciętna w średnim zakresie.

**Muzykalność**  **10/10**  
■ Brzmienie bardzo muzykalne, szczególnie gdy odtwarzane są kameralne składy instrumentalne.

**Stereofonia**  **8/10**  
■ Scena rysowana jest szczególnie w pierwszym planie, nie wykracza za bardzo poza bazę stereo.

**Dynamika**  **7/10**  
■ Nawet w tej cenie znaleźliśmy kolumny bardziej dynamiczne.

**Bas**  **8/10**  
■ Skromny, ale na szczęście w żaden sposób nie spowalnia brzmienia. Niezła barwa.

**Ocena łączna** **86%**

**KATEGORIA SPRZĘTU**

**D**



## TANIE NIE ZNACZY SŁABE, czyli podsumowanie testu



Kolumnami, które sprawiły na mnie największe wrażenie, były z pewnością **Heco Aleva 200**. Nie tylko ze względu na piękne wykończenie, naturalną okleinę i wysokiej jakości komponenty. To kolumny o bardzo angażującym brzmieniu, wysokiej neutralności, przekazujące słuchaczowi bardzo wiele informacji o nagraniu. Ich przestrzenność jest natomiast godna dużo droższych konstrukcji najlepszych pro-

ducentów. W bezpośredniej konfrontacji pewnie pokazałyby jakieś słabości, ale nie miałyby się specjalnie czego wstydzić.

Drugą niespodzianką są **Kody K-2000B**. Chiński producent, kierując swą ofertę do wymagających użytkowników, podjął pewne ryzyko, ale wyszedł z tego wyzwania obronną ręką. K-2000B nie są kolumnami dla wszystkich, ale jeśli komuś zależy na dobrej śred-

nicy i muzykalności, nie musi już dalej szukać. JBL-e, jak zwykle, epatowały brzmieniem bardzo dynamicznym i z solidnym podparciem w basie. Z kolei Wharfedale pokazały, że rynek tanich monitorów to spore wyzwanie. Są to kolumny o przyjemnym brzmieniu, ale mało wyrazistym zestawie zalet. Cantony wypadły niezbyt ciekawie. Naszym zdaniem są po prostu za drogie. ■

Dane techniczne	Canton GLE402	Heco Aleva 200	JBL ES30	Koda K-2000B	Wharfedale Diamond 9.2
Głośniki	25-mm kopułka tekstylna, 160-mm aluminiowy głośnik niskośrednionotonowy	25-mm kopułka tekstylna, 130-mm głośnik niskośrednionotonowy z celulozy z dodatkiem wełny	hybrydowy tweeter z 19-mm kopułką tytanową i 19-mm poliestrowym głośnikiem pierścieniowym, 170-mm głośnik niskośrednionotonowy z PolyPlasu	25-mm kopułka tekstylna, 130-mm polipropylenowy głośnik niskośrednionotonowy	25-mm kopułka tekstylna, 165-mm pleciony głośnik niskośrednionotonowy
Impedancja znamionowa	8 Ω	4 Ω	8 Ω	8 Ω	6 Ω
Pasma przenoszenia	42-30000 Hz	36-42000 Hz	50-40000 Hz	48-20000 Hz	45-24000 Hz
Częstotliwości podziału	3200 Hz	b.d.	3000 Hz, 9000 Hz	1700 Hz	2000 Hz
Efektywność	86,5 dB	89 dB	88 dB	88 dB	86 dB
Moc znamionowa	70 W	80 W	70 W	80 W	100 W
Wymiary	295 x 170 x 260 mm	170 x 285 x 270 mm	387 x 223 x 330 mm	330 x 190 x 278 mm	364 x 223 x 301 mm
Masa (jednej sztuki)	4,6 kg	6 kg	8,9 kg	8,1 kg	b.d.